

# Dodatek do „Gazety Narodowej”

## z dnia 22 Kwietnia 1900.

### Stronictwo chrześcijańsko-socjalne

Ten sam korespondent krakowski „Dziennika Pasmańskiego”, który tak doskonale w szeregu artykułów scharakteryzował galicyjskie stronictwo socjalne, omówił obecnie w dwu artykułach stronictwo chrześcijańsko-socjalne, poświęcając w nich sporo miejsca organizatorowi tego stronictwa ks. Stojałowskiemu.

Przeszedł ks. Stojałowski naszym czytelnikom jest za dobrze znana, abyśmy o niej mieli jeszcze co powtarzać. Wskazując nam się nam refleksy korespondenta nad kwestyą: w czym leży przyczyna popularności ks. Stojałowskiego? Tłumaczy to on w ten sposób:

„Lud zdaniem ks. Stojałowskiego to wszyscy, którzy w dzisiejszym porządku społecznym są pod jakimkolwiek względem upośledzeni. Sprawa ludowa to popieranie tych wszystkich żądań, które upośledzeniu komuś położono. Występując w roli rzecznika i opiekuna wszystkich upośledzonych w Galicji, nie dziw, że schwylił za serce miliony ludu wiejskiego rzeczywiście zaniedbanego, rzeczywiście pod wieloma względami upośledzonego. Wyższe warstwy trzymają się od r. 1848 grubej i niechrześcijańskiej zasady „laissez faire — laissez aller” patrząc obojętnie na wadliwe stosunki agrarne w kraju, stwarzające całe legiony bezdomnych „mal-kontentów”. Ci więc w pierwszej linii poszli w poszukiwaniu nowego opiekuna, tem więcej, iż w sposób bardzo złoty ale i bez względu na to w swym programie wyraz i słuszny postulatami i tajnym życzeniem tych niedoświadczonych zmniejsza owoc pracy robotników przez dużą zapłatę, mniejszą niż ową pracę, papieżnia zwykłą kradzież, bo zabiera własność robotnika. Lud ma prawo żądania chleba codziennego i pracy, ma prawo nadto, aby otrzymał własność i własną część pracy.”

„Jedali, zwaliśmy, że przed emigracją w „Salicy” robotnik rolny wobec nadmiaru rąk do pracy musiał się sadzować 20—30 centami za dzień a i tak niedługo później pracy często nie mógł otrzymać, to zrozumiałem, że ewangelista ks. Stojałowskiemu musiał się stać żarliwym słuchaczem.”

„Na ten powyższy, aczkolwiek bardzo elastyczny, można by się iść iść do pewnego stopnia zgodzić, można by je wydektować nawet z encykliki Rerum novarum, lecz ks. Stojałowski lekceją się konkurencji socjalistów, poszedł jeszcze dalej. Nie zgadza się wprawdzie z nimi na zupełne zniesienie własności osobistej własności środków produkcji, bo rozumiał daleko wcześniej niż partya oświeconego standardu, że chęć gruntów chłopów nawet bezrolny na lei tej doktryny nie pójdzie, broni zachowania osobistej własności, o ile takowa jest owocem osobistej czy rodzinnej pracy. Żąda stoli ustawowego ograniczenia wybuchy, w jakikolwiek sposób powstałych praw własności i dziedziczenia, aby nikt nie mógł zagarnąć nadmiaru dóbr doczesnych z ujmą dla drugich i ukradkiem im sposobu życia. Ustawowo ma być oznaczone maksimum posiadanej ziemi tak samo jak minimum niepodległego gospodarstwa.”

„Tak pisze dość ogólnie ks. St. w swym kalendarzu z r. 1896. Na zgromadzeniach jednak ludowych mówi się bez ogródki do proletariatu wiejskiego: Czy obywateli posiadających 10.000—15.000 morgów może własną pracę obróbić taki obszar? Czy słusznie tyle posiada? Nie, taka własność nie jest sprawiedliwa, nie jest wedle myśli Bożej. Takie argumenty wypowiedziane przez kapłana, ukraszone słowem Bożem mają wobec tłumów biedaków moc nieprzepartą.”

„Ks. Stojałowski nie wiele się różni od socjalnej demokracji, obiecuje ludowi tak samo „pełne miary i garnki z miodem” z cudszej własności, w ten sam sposób podjudza przeciw socjalistom „niekomym wyzyskiwaczom”, tak samo napada na rząd i sfery rządzące, piętnując w podobny sposób duchowieństwo mianem „faryzeuszów i judaszów”, którzy mówią wprawdzie „nie” o chłystkach, ale szatan chciwości i lakomstwo grozi opętań i serca i uścisnąć dusze”, cesa się atoli stanowczo od „socjalistów” różni to oparciem się o religię i wiarę, „które zarówno socjaliści jak liberali i ludowy boją się jak bies święconej wody”. Sprawa ludowa zdaniem ks. Stojałowskiego ma prawne oparcie na religii. Religia bowiem upoważnia i najsłabszego do żądania

pracy, chleba, oświaty, wolności, bo mu to wszystko należy się z prawa Bożego. Jeżeli usuniemy religię, wtedy pozostanie tylko prawo mooniejszego. Ci, którzy zatem religię uważają za rzecz prywatną, balauną siebie i innych a oszukują po prostu lud.”

„Takie stanowisko księdza agitatora nie tylko jedno mu sympaty wśród religijnego ludu, ale wśród duchowieństwa i katolickich sfer i tem się tłumaczy, dlaczego buntowniczy kapłan znajduje popleczników nawet u ludzi najsłabszych, otrzymuje tak łatwo absolutu w Baymie.”

W dalszym ciągu autor zaznacza, że i religijność ks. Stojałowskiego jest „sui generis”, uważa on bowiem siebie za prawdziwego reprezentanta prawowierności, wobec którego przedstawiciele rzeczywistości Kościoła są pseudo katolikami — dodaje, że samo podnoszenie przez niego wśród ludu „idei religijnej” czyni go mniej dla społeczeństwa niebezpiecznym od socjalistów i liberalnych radykałów. Samo stronictwo Stojałowskiego przeważnie jest chrześcijańskim, katolickim zachowało w sobie najsilniejszy pierwiastek ducha narodowego, jakim jest katolicyzm, najpewniejszą ochroną przeciw zlanu się z obcymi pierwiastkami, podwaliny do organicznej, społecznej, zdrowej pracy narodowej, dla tego aczkolwiek mała jest nadzieja, by niesfori i wichrzyścielski umysł jej twórcy i wodza zdecydował się w przyszłości do rozumnej, spokojnej i uczciwej pracy, to ze zniknięciem jego z widowni stronictwo jego w przeważnej części do takiej pracy przystąpi. Przeciwnie stronictwa stojące na stanowisku negacji lub indyferentyzmu religijnego, wzmagają się z konieczności w nowożytnie państwo, które mimo błyskotliwych pozorów najbardziej podkopuje zdrowie i byt czy narodów i pojedynczych ludzi, czy całej ludzkości.

„Jeszcze z innego względu działalność ks. Stojałowskiego wydają się mniej szkodliwą. „Wiem, oświadczył sam na wstępie swej działalności poselskiej w radzie państwa, że mnie Pan Bóg stworzył dobrym agitator, ale czy potrafię być tutaj w parlamencie dobrym politykiem, nie wiem”. Pokazało się miabawem, że jest lichym politykiem, nie takim parlamentarzystą, a przedewszystkiem kiepskim organizatorem.

„I to jest główna przyczyna, dla czego stronictwo Stojałowskiego, aczkolwiek liasne, nie przedstawia takiej siły, jak stronictwo socjalno-chrześcijańskie. Ks. Stojałowski nie cierpi obok siebie żadnej powagi, wszędzie chce on sam wyłącznie rządzić, sam wyłącza stać się powagą. Tem się dzieje, że nie znośi inteligentnych pomocników obok siebie, niezbędnych do dzieła organizacji. Partya oświeconego standardu głównie inteligencji, a zwłaszcza żydowskiej zawdzięcza swoją organizację.”

To, co zręczni agitatorowie zdobędą w tłumie, to otrzymują jako trwały dorobek dla partii jej organizacya. Ks. Stojałowski organizować wielkiego stronictwa nie umie, bo inteligencji nie znośi, a jeżeli ktoś więcej inteligentniejszy do jego sztabu wejdzie, to wnet zań deseruje. Taką deserową urządził w r. 1894 bracia Potoczkie wraz ze „Związkiem stronictwa chłopskiego”, w roku 1898 zaś posłowie dr. Danielak, ks. Szponder i Zabuda członkowie stronictwa chrześcijańsko-ludowego. Obecnie zaś posiadamy z woli tego stronictwa chrześcijańsko-socjalnego 8 frakcyje: Stojałowskich, „Związek chłopski” i „Stronictwo chrześcijańsko-ludowe”.

W końcu autor omawia owe dwa odłamki stronictwa chrześcijańsko-socjalnego: Związek chłopski i klubik Danielaka-Szpondra i Zabudy. Ubolewa, że związek Potoczki nie ma siły do rozwoju i tylko za lokalną organizację wyborczą może być uważany — natomiast klubik Danielaka-Szpondra i Zabudy nawet lokalnego znaczenia nie ma i jest na sztyku żywota. Nadto ks. Stojałowski utrudnia dawnym tym sojusznikom a dziś przeciwnikom wszystkie ich zgromadzenia ludowe, idąc w trop za nimi, zjawiając się na wiecach przez nich zwołanych, gdzie zręczny agitator jest pewny zawsze zwycięstwa. Tak więc piora swe brudy przed publicznością i gruntownie się to chrześcijańskie stronictwo ludowe kompromituja.

„Chrześcijańskie stronictwa — kończy autor — właśnie dla tego, że tylko z imieniem są chrześcijańskie a nie mają ducha chrześcijańskiego, dla tego, że sbudowane są na nienawiści i kastyowych uprzedzeniach, powstały tylko pragnieniami, objawem rozstroju

i rozbiecia społecznego. Z tej chrześcijańsko-socjalnej maki nie będzie chleba zdrowego dla galicyjskiego społeczeństwa, bo w niej brak kwasu katolickiego, który jedynie zdolny jest „przekwasiać” wszystkie stany, wszystkie warstwy i zespolić je w jedną organiczną całość, który, z Boga pochodzący, jedynie ma moc i siłę skutecznego uzdrowienia ran społecznych, a który polskie społeczeństwo tyle razy skutecznie już ochronił i obronił, a więc daje gwarancję, że i dziś naród polski ochroni i do odrodzenia przywiedzie.”

### Z pamiętników aptekarza.

Na mnie wypadła kolej pełnienia nocego dyżuru. Siedziałem w małym pokoiku za sklepem, czytając ciekawą jakąś powieść. Była już północ, gdy odezwał się dzwonek. Odłożyłem książkę i poszedłem otworzyć.

— Kto tam? — zapytałem.

— Niech pan będzie łaskaw otworzyć — odpowiedział mi dźwięczny głosik i do apteki weszła młoda, ciemno ubrana kobieta.

Wzięłem podaną mi receptę i spojrziałem na interesantkę. Było to śliczne osiemnastoletnie dziewczę.

— Niech pan wybaczy, ale mama tak chora.

— W tej chwili przygotuję lekarstwo, niech pani poczeka.

— Ale... proszę pana... nie wiem... nie mam pieniędzy...

— Licho nadało — pomyślałem sobie — stary będzie wymyślał za kredytowanie.

Spojrzałem znów na nieznaną, spostrzegłem jej błagalne wejrzenie i — zdecydowałem się.

— To nie nie szkodzi, proszę pani, lekarstwo zaraz będzie.

Zająłem się przygotowaniem mikstury.

— Jutro po południu pewnie będę mogła zapłacić — mówiła piękna nieznajoma, spuszczała oczy — nazywam się Helena S... Mamie tak się dzisiaj pogorszyło.

Czarne oczy zasłazy łzami. Byłem mocno wzruszony. Będąc mi drżały gdy sawiałem flaszeczkę.

— Słuch pani! Oto są krople... pięć kropeł o pół godziny...

Ręka moja dotknęła jej rączki, serce wstrząsnęło mi nieznane dotąd uczuciem.

— Dobranoc pann! wyszeptala i wyszła.

Zamknąłem aptekę i siadłem znów nad książką, ale czytać nie mogłem. Zapaliłem papierosa i pogrążyłem się w myślach. Po stę pięknej nieznajomej nie opuszczała mnie ani na chwilę. Późno już było, położyłem się, lecz i we śnie patrzyły na mnie czarne oczy zasłazy łzami.

Nazajutrz pracowałem w aptece jak zwykle, lecz byłem rozstrąsany. Po południu przyszedł pryncypał i zajął do książki.

— Helena S! Lekarstwo niezapłacone? A to co znów? Co to za jedia?... — Nie, znam jej...

— Po co u diabła kredytować jakimś żebractwem! Tyle razy mówiłem już...

— Proszę pana, to nie była żebraczka... Jakaś biedna, lecz pewnie uczuwa panią...

Zresztą, jeżeli nie zapłaci, to ja zapłacę z pensji.

Odwrociłem się i skamieniałem! Przedemną stała piękna nieznajoma, z oczyma spuszczone, z rumieńcem wstydu na ślicznej twarzy. Biedna! Słyszała koniec naszej rozmowy.

Na szczęście, stary, mruśca coś, odszedł. To mi ulżyło. Powitałem ją, pytając, oem mogę jej służyć. Podala mi receptę, nie podnosząc oczu.

— Panie — przemówiła wreszcie, a głos jej tłumyły łzy — przyrzekam zapłacić dzisiaj, ale nie mam pieniędzy, a lekarstwo jeszcze potrzebne.

— Ależ proszę pani, co to szkodzi! Chętnie pani zrobię tę małą przysługę.

Spojrzała na mnie z wdzięcznością — ale jakie to było spojrzenie, tego opisać nie potrafię.

Jutro zapłacę z największą pewnością. Wzięła lekarstwo i wyszła.

I znowu noc całą marzyłem o pięknej dziewczęcinie, a nazajutrz z niecierpliwością oczekiwałem widzenia jej. Zbliżał się wieczór — jej nie było.

— No i cóż, zapłaciła panu piękna nieznajoma? — sztycherzo pytał pryncypał.

Nie odpowiedziałem nic — gdy wszedł posłaniec i podał mi maleńki pakietek.

— Od kogo to?

— Nie wiem, panie.

Drżącymi rękoma rozwinąłem pakietek.

W małym pudełeczku zobaczyłem starożytny medalion. Dołączony do posyłki listek brzmiał:

„Mama moja umarła dziś rano. Nie wstydę się przyznać, że byłymy w wielkiej biedzie. Pozostał nam tylko ten medalion, z którym nigdy rozstać się nie chciałem. Dziś już miałam go sprzedać, aby ratować matkę i zapłacić dług pana. Ale biedną matkę Pan Bóg wziął do siebie i ja już niczego nie potrzebuję. Posyłam panu ten medalion jako zapłatę za lekarstwo i na pamiątkę. Wiem, że pan jest człowiekiem szlachetnym, nie żal więc mi tej drogiej pamiątki, wiedząc, w czyich rękach będzie. Proszę bardzo, niech pan przyjmie i wspomni czasem o biednej Helenie.”

Zapłakałem rzewnie i nawet słośliwy pryncypał nie ośmielił się na żaden żart. Heleny już nigdy nie widziałem, lecz medalion noszę zawsze na sercu.

### ROZMAITOSCI.

Zmiana klimatu w Europie. Klimat w Europie jest w naszym stuleciu inny, niż był dawniej. Belgijski meteorolog Lancaster dowiódł, że okolicie Europy zachodniej, między Loarą a Hanowerem, miały w ostatnich latach przeciętno o 20 stopni mniej ciepła; tymczasem przeciętna ciepota w północnej i środkowej Europie, w Szwecji, Finlandyi i Norwegii podniosła się o 1 stopień. To samo zjawisko zauważono w Sztokholmie, Bodo, Archangielsku i w Hajkjawiku w Islandyi. W Anglii i Rosyi simy stają się coraz cieplejsze; w Petersburgu zaś sprawozdań meteorologicznych prowadzonych od roku 1744 okazało się, że liczba bardzo mroźnych dni zmniejszyła się od roku 1838 o połowę, w stosunku do poprzedniego stulecia. Badania temperatury w północnych i środkowych Niemczech przekonały, że grudeń od 65 lat, styczni od 44, a luty od 24 stał się łagodniejszym: Od połowy bieżącego stulecia, zima coraz później się zjawia, a klimat staje się równiejszy. Stosunki klimatyczne Niemiec i Anglii zbliżają się do angielskich: zimy są cieplejsze, lata chłodne i dżdżyste, co nadzwyczaj sprzyja rolnictwu. Przyczyna tych przemian jest G. lstream, ów potężny prąd, który wypływa z zatoki Meksykańskiej, unosząc na sekundę 18 milionów metrów kubiicznych wody, rozgrzanej gorącymi promieniami zwrotnikowego słońca. Wskutek ciągłego powiększania się półwyspu Florydy, Golfstream zmienia kierunek i zbliża się więcej do Europy, nie dopuszczając do niej pływających gorących wód. Dzięki napływowi ciepłej wody, ocean Atlantyki na północno posiada teraz wyższą ciepota, co oddziaływa korzystnie na ląd, nad nim położone. Zmiana klimatu wywrze wielki wpływ na roślinność: drzewa wymagające ciepłego klimatu i hodowane w krajach południowych jak magnolie, palmy itd. będzie można pod gołym niebem hodować w środkowej Europie.

Polacy w zachodnich Niemczech. Za przykładem radu pmskiego zarządził także władze w w. ks. Badeńskim ankietę o zatrudnieniu w tym państwie robotników polskich z Galicji i Królestwa Polskiego. Dochodzenia wykazały, iż w roku zeszłym było zatrudnionych takich robotników w rolnictwie mniej więcej 300, a w przemyśle załedwie 150. Zachowanie się ich nie dawało wogóle powodu do żadnych zażaleń, owszem pracowali przyznanali, że robotnik polski pracuje dobrze, zachowuje się moralnie i nie ma żadnych wygórowanych wymagań. Pomimo to rząd badeński postanowił zapobiegać na przyszłość wprowadzaniu polskich robotników z zagranicy i wydał w tej mierze szereg postanowień. Zatrudnienie tego rodzaju robotników dozwolone jest tylko w okresie od 1 marca do 1 grudnia. Mogą oni być zatrudniani tylko w rolnictwie, a w gałęziach przemysłowych jedynie za osobnym pozwoleniem po wysłuchaniu miejscowej opinii rady powiatowej, która orzeknie, czy zachodzi istotnie potrzeba posługiwania się siłami z zagranicy. Do służby domowej, w charakterze kucharek, pokojówek, wóźnic, lokai itd. nie wolno bezwarunkowo przyjmować przybyszów polskich. Nie wolno ich również przyjmować na uczeń i czeladników w rzemiosłach. Wolno dalej zatrudniać tylko takich robotników i robotnice, którzy nie posiadają żadnych rodzin i dzieci w wieku obowiązującym do szkoły. Przyjeźdźcy do roboty Polacy z Galicji i Królestwa Polskiego mają być umieszczani oddzielnie od innych robotników. Przed zakontraktowaniem winni być poddani ścisłej rewizji lekarskiej, przy czym w razie stwierdzenia choroby najniebezpieczniejszego niedomagania wykluczona jest możność przyjęcia. W końcu pracodawcy, chcący zatrudniać polskich robotników z zagranicy, muszą złożyć kaucję, która ma służyć na pokrycie kosztów mogącej wyniknąć w razie, gdyby władze uzna-

ły za potrzebne odstawić drogą przymusową niewygodnego robotnika do granicy państwa. Powyższe przepisy równają się proskrypcyj robotników polskich z zagranicy i są istotnie jaskrawą ilustracją humanizmu w zaraniu XX wieku.

### Z notatnika.

(Smigust—oberek.)

Plusk! plusk! wedle studni —  
Wedle studni!...  
Zóraw skrzyppi, po cembryźnie  
Wiadro dudni!  
Dookoła  
Naród z siola:  
Ze trzy mendle —  
Albo ludnie!  
Jaki taki za swą dziewczę —  
Ten z sikawką, ów z konewką...  
Co uchwyci, co ułapie  
To z dziewczuchy aże kapie!

Plusk! plusk! u koryta —  
U koryta...  
Korba chodzi, zdrój bełkoze  
Założuch zgrzyta!  
Kole klody  
Struga wody —  
Kudzy leje  
Nie nie pyta!  
Stach podują wpół Marynę  
I wiedzie ją pod cembryznę!  
Wawrzon zospił za półwiadrze  
Chlusnął! Kaśce na zanadrze!

Plusk! plusk! wedle stoku —  
Wedle stoku...  
Bo to „smigust”—wielkanoony  
Baz do roku!  
Nie ma szkody  
Z czystej wody —  
Z czystej jako  
Ta iza w oku!  
Nie szatpi rzeka cała —  
Byle jeno pierś gorzała!  
Nie zamrozi sto strumieni,  
Gdy się serce rozpłomieni!

EL.

### Sztuki piękne.

Repertuar teatru hr. Skarbka.  
W niedzielę o 1/2 do 4 popołudniu „Polowanie na zięciów” komedia w 4 aktach Labicha i Delacoura.

W niedzielę o 1/2 do 8 wieczorem „Bo-caccio” opera komiczna w 3 aktach Soupego z panna Bohussówną w roli tytułowej.

W poniedziałek po raz drugi „Tosca” sztuka w 4 aktach Wiktoryna Sardou z pnią Zapolską w roli tytułowej.

Wę wtorek po raz ostatni „Piękna Helena” opera komiczna w 3 aktach Jakoba Offenbacha.

W środę po raz trzeci „Tosca” sztuka w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek wzniesienie „Zielona wyspa” czyli „sto dziewięć” opera komiczna w 3 akt. Lecoqua z udziałem pań: Bohussówny, Schuppówny, Bronikowskiej oraz pp. Mysz-kowskiego, Malawskiego, Lelewicza, Bogu-ckiego, Kiozmana, Stypkowskiego, Kratochwi-la i innych.

Z teatru. Sardou jest specjalistą w ro-bieniu bomb. Czy „Madame sans Gêne” o-parta na życiu domowym Napoleona, czy „Thermidor”, opiewający dnie terroryzmu, czy „Pamela”, czy wczorajsza „Tosca” wszystko jednakowe, oparte na efektach wianienia, ucieczki, tajemniczego ocalenia, zaprawione sosem patryotycznym, obracające się mniej więcej w tych samych motywach. Wczorajsza „Tosca”, opiewająca dzieje malarza Cavara-dossiego i jego kochanki Toski z czasów zwi-ęstwa Napoleońskiego pod Marengo ma też i uwięzienia, ucieczki i próby cudownego o-calenia — a obok momentów rzeczywiście subtelnie napisanych wiele więcej rozwleko-ści. Są chwile pełne napięcia dramatycznego, pełne grozy, jak zeznanie Toski wymuszone przez prefekta, zemsta jej, zamordowanie te-go — ale po za tem akt pierwszy, znaczej-sza część drugiego rozwlekle, nie robią wra-żenia. Pojmujemy, że na scenach francuskich osobliwie, gdy rolę tytułową gra Sam. Ben-hardt — sztuka musi mieć kolosalne powo-żenie — a nas mimo wysiłków pani Zapol-skiej powodzenia takiego trudno się spodzie-wać. Właśnie w chwilach głównych zbyt mało było w jej grze i grze i trzasku, a co ważniejsza szczerości, która głównie wra-żenie wywołuje. Rolę malarza grał p. Zawadzki. Wolański, prefekta p. Zawadzki. Wystawa była staranna. Dr. Eug. B.

• Konkurs rysunkowy. Z Krakowa 21 telegrafują nam: W szkole sztuk pięknych dla kobiet panny Tolli Czerwiciówny roz-strzygnięto doroczny konkurs na akt rysun-kowy. Pierwszą nagrodę 100 koron otrzyma-ła panna Marya Niedzielska z Żytomierza, drugą 80 koron panna Stanisława Kosińska z Krakowa, a trzecią 50 koron panna Celina Wiśniewska także z Krakowa.

Na sezon wiosenny i letni Materye wełniane, Batysty, Zephyry, Voile, Perkale, Satyny najmodniejsze

w wielkim wyborze poleca MIKOŁAJ LUDWIG  
Lwów plac Maryacki 1. 8.



# Prawo starszeństwa.

POWIEŚĆ  
Champola.

(Ciąg dalszy.)

— Jak się ma mój siostrzeniec? — zawołał. — Żaluję, że nie mam majątku, ale tylko dlatego, że nie mogę go wydzielnić. Przed mým wyjazdem przyszedł do pani Man pożegnać się z nią. Pożegnał się, to się tylko tak mówi, bo nawet ust nie otworzył, jednym wyrazem nie odpowiedział na uprzejmość miss Man, mówiącą między nami, zrzędną i miłutką jak mały słon. Szykowny młodzieniec... i mowny. Nie, to nie Mainwood! Co za różnica w porównaniu z Franciszkiem! O przedmówcę tyś pułkownik mógł mówić bez końca, tembardziej, iż mistress Brent słuchała go uważnie.

Franciszek od pierwszego spotkania sjeżdżał sobie jej względy, może dzięki swemu temperamentowi, a może rzeczywiście był po-

dobnym do jej marynarza, jak zapewniała, spoglądając na głowę tygrysa i dodając melancholijnie:

— Oby niebo strzegło go od takich katastrof!

— Ma pani słusność... dość ich było w rodzinie... Można by pomyśleć, że to fatalizm dziedziczny!

Pułkownik powiedział to bez śmiechu, nawet Queenie dostrzegła na twarzy jego ohmurę, która wszelako znikła natychmiast.

Teresa i Walter szybko przebiegli ostatnie etapy, swieżyli tylko kilka kościółków, kilka muzeów, siedli na statek w Antwerpii i przybyli do Anglii.

Pewnego pięknego dnia majowego, mistress Brent siedząc w swym pokoju, czytała straszne przygody jakiegoś oficera angielskiego, wciągniętego przez fakirowo do jakiejś od tyśiąc lat pustej pagody, gdy wtem Queenie, jak burza wpadła do pokoju, wołając:

— Mateoska!... Mateoska!...

Mistress Brent, przeczuwając scenę wzruszającą, położyła rękę na wstążce i spytała:

— Co się stało, moje dziecko?

— Telegram!

Jakkolwiek mistress Brent wolała pierwej dowiedzieć się, czy biedny oficer wpadł

w ogromną jamę pod posągami Buddy, otworzyła jednak telegram i odczytała go.

— Jaki! Więcej przybyli już do Kingstona?

— Tak i dziś już będą w domu. Teresa prosi...

— Ażebym cię tam zawiozła. Wiesz, moja droga, że to rzecz niemożliwa.

— A jeżeli ona przyjdzie po mnie, czy mama pozwoli?

— I owszem.

Po tych słowach mistress Brent zapadła w jamę, wybrukowaną kośćmi ludzkimi, na którą żelaznymi kołami, nad którymi okrutni Hindusi przez dwanaście już stron kołysali nieszczęśliwego więźnia.

Gorączka szoszoła owładnęła dziewczyną.

Przez dnie następne śpiewała, tańczyła sama, szalała i uspokoiła się dopiero wtedy, gdy nadeszła godzina oczekiwania i gdy usłyszała hukot zatrzymującego się w ciśnień ulico powozu, przed gankiem domku pani Brent.

— To Teresa!

Długie miesiące oczekiwanie zostały zapomniane.

Znowu ramiona otoczyły szyję, znowu dwa serca uderzały przy sobie.

Wróciły osazy dawne, a nawet i lepsze. Nigdy Queenie bez tej próby ciężkiej, nie odczuła tak głęboko swego szoszoła.

Dopiero po napomnieniu pani Brent Queenie wyszła siostrę z uścisku, poczem obie usiadły obok siebie na kanapie, zaczęły przypatrywać się sobie i rozmawiać.

— Jak ty wyrosłaś i nabrałaś powagi!

— rzekła Teresa.

I Queenie zauważyła w siostrze zmianę, lecz nie umiała jej określić, dopiero ona sama z uśmiechem szoszoła objaśniła ją.

— Chciałam sama powiadomić cię o tem. Przybądźcie do siostrzeniec lub siostrzeniczka, a raczej braciśzek lub siostrzyzyska, bo przecież zawsze pozostaniemy moją córeczką? Prawda Queenie, chcesz nią być?

Rozumie się, więcej niż kiedykolwiek.

Macierzyństwo to, oświeca Teresę tak poważną i szanowną, zachwycało i upajało Queenie.

Ucałowała ręce Teresy i śmiała się ze łzami w oczach.

— Ach! dzieciętko!

Była to najmniej oczekiwana niespodzianka.

Queenie szalała na myśl o dzieciętku, projektowała już wyhaftować sukienkę do ohrstu, kupiła konia i przygotowała wiele innych równie koniecznych rzeczy, pomimo uwag mistress Brent, przekonanej, że wszystkie dzieci, narodziwszy matki na utratę życia, umierają w młodym wieku, co gdyby tak było rzeczywiście, uczyniłoby bardzo trudnym rozwiązanie zagadnienia oświeleńcy ludzkiego.

Ale na panią Brent i jej przekonania nikt nie zwracał uwagi.

— A Walter? — spytała Queenie.

— Walter warty jest prawie tak samo jak ty. Wierz mi, że zrobił wielką ofiarę, pozwalając mi pojechać do ciebie.

— Dlaczegoż nie przyjechał sam?

— Zatrzymał go jakiś interes. Nie wierzę, jak jesteś zajęci: trzeba przegladzać rachunki, układać się z dzierżawcami, przyjmować gości, urządzać dom. Nie możemy dać sobie rady. Pułkownik przez dwadzieścia lat nie nie robił i o niemożem nie wie, na żadne pytania nasze nie umie dać odpowiedzi.

(C. d. n.)

# Bräut-Seiden-Robe fl. 10.50

und höher! — 14 Meter — porto- und zollfrei zugesandt! Muster zur Auswahl, ebenso von schwarzer, weisser und farbiger „Henneberg-Seide“ für Blousen und Roben, von 45 Kreuz bis 14.65 fl. p. Meter.

Nur acht, wenn direkt von mir bezogen!

G. Henneberg, Seiden-Fabrikant, Zürich

Königl. und Kaiserl. Hoflieferant.

## DROBNE OGŁOSZENIA

KOZETY POKOJOWE po złr. 150. 17-25 - w y d i e g i e po złr. 15-16 - w y d i e g i e po złr. 8-76 do 8- poleca Piotr Chrzastowski, handlarz w Lwowie, plac Kapitulny 1 (na przeciw katedry). Filia Tarnopol, plac Sobieskiego.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenty muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

POKÓJ FRONTOWY z całym umeblowaniem jest do wynajęcia ul. Zimor w 2. parter.

OSOBA lat 30 mająca, znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie wiejskim, poszukuje posady do kiedza na prowincji, od 1 lub 15 maja. A. Z. poste restante Lwów.

OSOBA z dobrego domu, w wieku średnim, uzdolniona w gospodarstwie, znająca kuchnię i krawiectwo, poszukuje umieszczenia do zarządu domem. Adres: P. H. N. poste restante Stanisławów.

Półgąski po litewsku na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Biuro nauczycielskie Heleny Skowrońskiej Górski i Szydłowski w Krakowie, przeniesione na ulicę Kapucyńską 3. 4540

## Tylko złr. 3

Najdoskoniejszy podarunek na uroczystości lub jako pamiątka po zmarłym

Portrety naturalnej wielkości z każdej nadesłanej fotografii. Termin wykonania 10 dni. Podobieństwo gwarantowane. — Fotografuję zwracam nie uszkodzoną.

Premiowany zakład sztuk pięknych Siegfried Bodascher Wien, II., Praterstrasse 61.

KRAWATY angielskie, francuskie i wiedeńskie w najmodniejszych kolorach i odcieniach od 50 ct.

KRAWATY lenie od 30 ct. KAMIZELKI, MARYNARKI, KAPLUSZE, BUCI, KASKI, PARASOLE i kompletna bielizna męska po cenach fabrycznych.

Górski i Szydłowski Lwów, plac Maryacki 8 (róg Hetmańskiej). 4494

Przenośne kuchnie z ogniotrwałym obmurowaniem. Stale stojące kuchnie wszystkich systemów, każdej wielkości. Kompletnie urządzone kuchnie wszelkiego rodzaju. Emalowane kafele z lanego żelaza.

R. GEBURTH a. i. k. nadworny maszynista Wiedeń, VII., Kaiserstrasse 71.

Piece nigdy nie gaśnie i nie do opalania. 4506

Wielki wybór najtańszych pieców. Piece stylowe i nadzwyczajne.

Cenniki z wzorami franco.

Na prowincję wysyłamy piece kaflowe zupełnie smontowane, które łatwo, bez pomocy fachowej ustawiać można. — Do nabycia we Lwowie u Jana Schumana.

Tylko 1 korona za 3 ciągnięcia. Ostatni miesiąc.

Główna wygrana 60.000, 15.000, 12.000 koron

gotówką z potrąceniem 20%.

1. ciągnięcie 19 maja, 11. ciągnięcie 7 lipca, 11. ciągnięcie 10 listopada 1900

Loży po 1 koronie łącznie: M. Jonass, M. Klerfeld, Kormann & Feigermann, Gustav Max, Kitz & Stoff, Samuely & Landau, Aug. Schellenberg & Syn, Sokal & Litten, Wiktor Chajas & Sp. 4503

Przenośne kuchnie z ogniotrwałym obmurowaniem. Stale stojące kuchnie wszystkich systemów, każdej wielkości. Kompletnie urządzone kuchnie wszelkiego rodzaju. Emalowane kafele z lanego żelaza.

R. GEBURTH a. i. k. nadworny maszynista Wiedeń, VII., Kaiserstrasse 71.

Piece nigdy nie gaśnie i nie do opalania. 4506

Wielki wybór najtańszych pieców. Piece stylowe i nadzwyczajne.

Cenniki z wzorami franco.

Na prowincję wysyłamy piece kaflowe zupełnie smontowane, które łatwo, bez pomocy fachowej ustawiać można. — Do nabycia we Lwowie u Jana Schumana.

Kapiele jodowe Darkau. Stacyna kolejowa, poczta i telegraf Kaschau-Oderberg i kolej półn. (Śląsk aust.)

Najsilniejsze jodowo-bromowe źródło na kontynencie.

Jedynie kapiele, gdzie w orzynie letniskowej kąpać się można.

Dla dzieci urządzone ochronka, gdzie mają najlepszy dosz.

Prospecta gratis. Sezon od 15 maja do października.

Dr. Wilhelm Degré, jedyny lekarz kierujący, do 15 maja: I. Wipplingerstrasse Nr. 20. 4483

Matki, nim kupicie wózek dziecięcy, przejrzajcie, lub każe sobie przyjechać za darmo i opłacie obficie ilustrowany katalog nowych, byleczonych wózków, dających się ustawiać do siedzenia i leżania. Polecone przez powagi lekarskie. Największa czystość! Największa elegancja!

a. k. właściciel przyjeżdża L. BAUMANN, Wiedeń IV, Millergasse 6

Ost zęsa się przed ich chemi naśladownictwami. Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, jeżeli u jego dnie wypalony jest taki znak ochronny jak u obok

# Dla pp. właścicieli bydła opasowego

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platen Kostecki.

Odlewnia żelaza i metalu. Wielki wybr. mod. 4477

„PERKUN“ fabryka maszyn we Lwowie, Spl. komand. F. Pietscha. Lwów—Podzamcze ul. św. Marceja 11.

Kosztorys bezpłatnie. Kosztorys bezpłatnie.

Pension dla dzieci Ellenbogen, Wiedeń, IX Kollingasse Nr. 19

Dzieci oddalone od rodziców, które muszą jakiś czas same w Wiedniu przebywać, znajdują najtłkwszą i najrozsłkwszą opiekę. Wyjaśnienia będą ustnie albo pisenie z onęcią podane. 4491

SAGRADA-WINO, przyjemny, łagodny środek, dek przeczyszczający.

PEPSINOWE China-Condurango Wino znakomicie wypróbowany środek na żołądek.

ANAEWIN żelazo z pepsyną w trwałym połączeniu dla bezkrwist. i anemizm. kobiet i dzieci.

EXTRAKT SŁODOWY czysty, połączony z żelazem, wapnem, jedem itd.

J. PAUL LIEBE, Tetschen a. E., Dresden. 4408

Curaçao, Anisette, Cherry Brandy, Fine Champagne & l'orange i t. d.

Jedyna fabryka w Amsterdamie

Rok założenia 1678.

Wynand Fockink SKŁAD FABRYCZNY WIEDEN, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych winiarniach i handlach delikatesów.

LINOLEUM 4488

(specjalny interes)

na wskrós w jednym kolorze, krajowe i zagraniczne wyroby, na najtrwalsze pokrycie posadzki na całe pokoje, także jako obodniki, dywaniki przed umywalki i duże dywany.

F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wien, I. Kolowratring 3

Wysyłka sukna tylko dla prywatnych.

Sztuka długości 3.10 mtr. dostateczna na całe ubranie męskie, kosztuje tylko

Sztuka na oszkie salonowe 16-18 mtr. Materyje na zarsutki od złr. 3-25 i wyżej za mtr.; Leden w pięknych kolorach za sztukę złr. 1-95; Peruwiana i Baskings, materyje na mundur dla urzędników państwowych i kolejowych, na sutanny i dla szafów najlepsze kamgarny i szewity, jakoteż materyje na unifomy dla straż skarbowej i żandarmerji etc. etc. rozsyła po cenach fabrycznych, znany jako rzetelny Fabryczny skład sukna.

Kiesel-Amhof in Brünn.

Próbki gratis i franco. Pod gwarancją na te same gatunki. — Przestroga! Szanowni! Publiczność powinna szczerze na to uważać, że materyje wprost z fabryki p. wadzone znacznie taniej kosztują aniżeli zamówione przez handel pośredni. Firma Kiesel-Amhof w Brünn wysyła wszystkie materyje po fabrycznych cenach.

Kapiele solne Luhatschowitz w Morawii

Alkalianno-solne (marietazne) źródło lecznicze, zawierające jod, brom, żelazo, kapiele i inhalacje. Mleko owoce, świeże mleko krowie, zakład żelazny i waleczniery. Godzina drogi od stacyi kolejowej Anjezd-Luhatschowitz, połączenie z każdym pościogiem.

Otwarcie sezonu 13 maja 1900.

Z komfortem urządzone pomieszczenia, stała kapela, stowarzyszenie zabawowe, 4 praktykujących lekarzy kąpielowych, publiczna apteka, Prospekt darm. Zamówienia na pomieszczenia przyjmuje gräflich Serenjsky-Curingsdon. Zamówienia na wody mineralne Brunnensversendung u Luhatschowitz. Urząd pocztowy i telegr.

Alojzy Hübner poleca:

do malowania, konserwowania i impregnowania dachów blaszanych i drewnianych, budynków gospodarskich, mostów, parkanów, sztachet, ogrożeń, bram, drzwi okien, sprzętów domowych i gospodarskich, mebli ogrodowych, drzew budowlanych, oszalowań w stajniach, schodów, kół młyńskich, podłóg itp.

Farby olejne najlepsze fachowo sporządzone z najlepszych materiałów o trwałości gwarantowanej we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe szybko schnące dające za jednorazowym podciągnięciem kolor i połysk.

Farby terowe szczególnie dla swych tanioci chętnie używane.

TER bez farby czarnej i brązowej. Olej terowy brązowy nadzwyczaj tani dobrze impregnujący i konserwujący.

Carbolineum prawdziwe Avenarius. Jedyny skład dla Galicyi. Broszarki do dyspozycji.

Exsicator wymiętny środek przeciw grzybowi, zgałieniu w budynkach itd.

Farby fasadowe we wszystkich kolorach i o gwarantowanej trwałości. Broszarki, opisy użyte, karty wzorów i kosztorysy na większe roboty najchętniej zostają udzielane.

Przy znaczniejszych potrzebach powyższe podanych konserwujących artykułów, jakoteż materiałów budowlanych a mianowicie: Cementu, Wapna hydraulicznego, Gipsu Ogniotrwałych cegieł, Papy na dachy, Płyt izolacyjnych i t. p. proszę wpród ofertę zażądać, a uczynię możliwe zniżone ceny, jakoteż ulgę w spłacaniu za poprzednim porozumieniem się.

Oo do jakości li tylko oalkiem doborowy towar bywa dostarczany.

Najnowszymi Cennik opuscił druk i jest do dyspozycji Szanownej Publiczności.

Alojzy Hübner Lwów, Rynek Hożba 38.

Linia Hollandya — Ameryka Rotterdam — Nowy-York.

Najbliższy odjazd: Rotterdam 26 kwietnia o 10.30 przed poł. Maasdam 2 maja o godz. 4.30 po poł. Amsterdam 10 maja o godz. 11 przedpoł. Potendam 13 maja o godz. 3 po poł.

Nowe parowce o podwójnych śrubach: Rotterdam 8302 ton, Statendam 10.320 ton, Postdam 12.500 ton.

Cena kajuty pierwszej klasy od 240 kor. wyżej od przystani kajuty drugiej klasy od 204 kor. 50 h.

III. klasa 185 kor. 40 h. od Wiednia.

Biuro we Wiedniu: dla kajut: I. Kolowratring 10; dla III. klasy: IV. Weyringergasse 7 A. — Filie austr. w Bernie, w Innsbrucku i Tryście.

Kapiele Millstatt Karyntyl, oddalone o małą godzinę od stacyi kolejowej Spital n. Drau, są obecnie prawie najulubieńszymi letniskiem pobytem w kraju. Jest dwóch lekarzy, apteka, trzy razy dziennie kąpielność z pocztą, urząd telegraficzny. Klimat jest nadzwyczaj zdrowy i nie ma goręcy. Doskonała woda źródłana, piękne kąpieliska, obfite i czyste powietrze. Wspaniałe wycieczki w okolicy, pieczo, parowmi okrętami albo powozami. Bardzo dobre i tanie zakłady jakoteż prywatne mieszkania i prowadzenie własnej kuchni. Zimne kąpiele w jeziorze a ciepłe w wannie, szkoła do pływania, wioślowania i żeglownia. Wyjaśnienie udzielane bezpłatnie: Gmina Millstatt.

Hôtel Athènes w Wiedniu, II Praterstrasse 36, nap zewol Carlteatru, najpiękniejszej polozenie. 5 minut oddalone od o. k. prateru, północnej, północno-zachodniej kolei, szelugi parowej. Kolej miejska, główna poczta i plac Stefana. Tramwaje i omnibusy we wszystkich kierunkach.

Pokój frontowy od 1 złr. 4531

włącznie ze światłem, umeblowaniem i opalem — Czystość nadzwyczajna. Kwatery przejściowe dla o. k. oficerów. — Telefon 14974. Poczt. kas. szoszęda. 613 356

Od roku 1868 używa się z najlepszym skutkiem.

Bergera lecznicze mydło smołowcowe na kliniach i przez lekarzy polecane, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na wszelkie wyznaczone skórne szoszołiny na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasyżne wyznaczone, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% emulsji drzewnego i wyróżnia się znaczenie między wszelkimi innymi mydłami smołowcowymi w handlu. Celem uchronienia się przed fałszowaniem należy żądać wyraźnie Bergera mydła smołowcowego i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uparzonej cieple pniach skórnym używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie.

Bergera mydła smołowcowo-siarczanowe. Jako najdoskonalsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, na wyznaczone skórne i na głowie i dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia kapieł dla codziennego użytku służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące.

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe. Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z przepisem użycia.

Z innych mydeł Bergera poleca się następujące, zasługujące na uwagę: Mydło bezosowe dla wydelikatnienia cery; mydło berakawne przeciw wypryskom; mydło karbolowe do wygładzania cery i blizn po opale i jako mydło odnawiania; mydło litylowe oszronione twarzy; Bergera litylowe mydło do kapieł i litylowe mydło teatralne; Bergera mydło dla małych dzieci (25 ct.).

Bergera mydło petrosulfolowe 4444 przeciw czerwoności twarzy i nosa, wytrzymom i swędzeniu skóry; mydło pługowe bardzo skuteczne; mydło oiarzane przeciw szoszołom i nieczystościom skóry.

Bergera pasta do zębów w tubkach, najlepszy środek do czyszczenia zębów, Nr. 1 dla normalnych zębów, Nr. 2 dla piałych. Cena 30 ct. Mydło tanninowe przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów. Względem innych mydeł Bergera zwracamy uwagę na przepis użycia. Należy żądać zawsze mydeł Bergera, gdyż istnieją liczne naśladownictwa bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau) odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1888 roku.

Miejsca nabywa we Lwowie: w aptekach pp.: P. Mikolajcha, Zygm. Rakca, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Łazowskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Skiepińskiego, J. Wiederskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: w Brodach u Kulaka, Kriśa i Landesberga, w Borszczowie u M. Piotrowskiego, w Brzeszczanach u A. Dureta, L. Nahljka; w Brzozowie u H. Tebiaska u Chyrowie u Lewińskiego; w Drohobyczu u A. Krzyżanowskiego G. Tebiaska u Jarosławiu, u J. Angermanna, J. Röhna; w Kolomyi u Pawłowskiego, Sten. Z. Włosańskiego; w Kamionce u Pilewskiego; w Przemyslu we wszystkich aptekach; w Hossowie u Karpińskiego, Wronka; w Samborze u J. Wasylewskiego. Lechodziejski sp. w Stanisławowie w przystanku 3 aptekach; w Skole a apt. Herdowskiego, dalej w Strzycy, w Turzopolu, jakoteż we wszystkich mniejszych aptekach Galicyi.

Pobyt w Paryżu podczas wystawy. Osoby przybywające na wystawę w Paryżu znajdą sumienne radę i pomoc oo do mieszkania, stołu, zwiedzania wystawy, zakupów wszelkich sprawunków i zabawy. Wskutek wrodzonego zawiadomienia, znajdują na kolei osobę mówiącą po polsku, która zaprowadzi ich do n. obywatelnego domu p. Wismiswskiej rue de Konnequin Nr. 59 gdzie znajduje pokój od 4 franków dziennie albo śniadanie hotelu w rasie żywności. Zgłaszaj się pod adresem: 6143

P. J. Kierzkowskiego rue de Castellane Nr. 10 Paris.

FRIEDRICH i BEACOCK Lwów, ul. Hetmańska 1. 4.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki